

Honorata Jakubowska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.11.2.06>

Kiedy płeć nie ma znaczenia. Nie/normatywne ciała w dyskursie narodowym i sportowego sukcesu¹

Abstrakt Artykuł przedstawia, w jaki sposób postrzeganie nie/normatywnego ciała zmienia się, kiedy płeć krzyżuje się z kategorią narodowości i (braku) sukcesu. Podjęta jest dyskusja, w jaki sposób te dwa czynniki, narodowość i sukces, wpływają na: (1) wybory sportowej publiczności, (2) postrzeganie wyglądu zawodniczek, (3) postrzeganie sportu jako „kobiecego” versus „męskiego”. Artykuł opiera się na koncepcji interseksjonalności i odwołuje do badań własnych zrealizowanych w latach 2012 i 2013 oraz analizy dyskursu wybranych przypadków.

Słowa kluczowe sport, płeć, narodowość, sukces, ciało nie/normatywne

Honorata Jakubowska, dr hab., adiunkt w Instytucie Socjologii UAM. Zainteresowania badawcze: płeć, ciało/cielesność, sport ze szczególnym uwzględnieniem problematyki płci w sporcie. Autorka dwóch monografii: *Socjologia ciała* (2009, nagroda im. Ossowskiego) oraz *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie* (2014, nagroda Polskiej Akademii Olimpijskiej) oraz licznych artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych dotyczących wspomnianych obszarów badawczych.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań
e-mail: honorata@amu.edu.pl

O bok podziału płciowego istniejącego w sporcie, który odnosi się do płci biologicznej, istnieje również podział na „kobiecy” i „męskie” odnoszący się do kulturowych ideałów kobiecości i męskości. W konsekwencji część sportów kojarzona jest z cechami tradycyjnie męskimi i są one uznawane jako właściwe dla mężczyzn, podczas gdy inne definiuje się poprzez cechy tradycyjnie kobiece i w związku z tym jako odpowiednie dla kobiet. Dla przykładu, do pierwszej grupy zalicza się piłkę nożną czy boks i inne sporty walki, natomiast do sportów „kobiecych” przede wszystkim gimna-

¹ Artykuł powstał w oparciu o wystąpienie zaprezentowane podczas kongresu Europejskiego Towarzystwa Socjologii Sportu (EASS), który odbył się w dn. 7–10 maja 2014 w Utrechcie.

stykę artystyczną i pływanie synchroniczne. Liczne badania (Metheny 1965; Postow 1980; Boutilier, SanGiovanni 1983; Koivula 1995; 2001; Jakubowska 2014) pokazały, że podział ten jest bardzo silnie utrwalony, czego konsekwencją jest między innymi brak pełnej akceptacji dla sportowców uprawiających sport „niewłaściwy” dla swojej płci. Ponieważ przepisy sportowe nie dopuszczają startów mężczyzn, przynajmniej nie w najwyższej rangi zawodach, w wyżej wymienionych „kobiecych” dyscyplinach, uwaga opinii publicznej zostaje skupiona głównie na kobietach uprawiających tak zwane męskie sporty. Nie bez znaczenia jest również to, że w przypadku zawodniczek ucieleśnianie kulturowych wzorców jest zdecydowanie bardziej znaczące niż w przypadku zawodników. Kobiety częściej są bowiem oceniane nie tylko przez pryzmat swoich wyników, co poprzez swój wygląd. Atrakcyjna zawodniczka, nawet jeśli nie osiąga wielu sukcesów, jest rozpoznawalna medialnie i uzyskuje wsparcie sponsorów, co ilustruje najczęściej przywoływany w literaturze przedmiotu przykład Anny Kurnikowej. Nie można jednak mówić, jak wspomniałam, o całkowitej akceptacji dla kobiet trenujących „męskie” sporty czy posiadających „męskie” cechy. Ich ciała są postrzegane jako „nienaturalne”, rodzaj *abjectu* (Kristeva 2007; zob. Jakubowska 2013) czy, mówiąc inaczej, nienormatywne, między innymi dlatego, że stanowią zagrożenie dla tradycyjnego podziału płciowego. Ciało normatywne rozumiem tutaj jako wpisujące się w obowiązujące wzorce kulturowe oraz ideały kobiecości i męskości, ucieleśniające kulturowe idee piękna, natomiast ciała nienormatywne jako te, które się w te wzorce nie wpisują, ale również ucieleśniają, przynajmniej częściowo, wzorce drugiej płci.

Postrzeganie ciała jako nie/normatywnego, na czym chcę się skupić w artykule, jest uzależnione od innych kategorii, z których najważniejszymi są: (1) narodowość oraz (2) sukces sportowy. Chciałabym zatem pokazać, w jaki sposób zmienia się percepcja nie/normatywnej cielesności, gdy krzyżują się kategorie płci, narodowości i (braku) sukcesu. Mówiąc inaczej, interesować mnie będzie kulturowy wzór sportowego bohatera narodowego i sportowego sukcesu w potocznym i publicznym dyskursie w powiązaniu ze znaczeniem kategorii płci i cielesności. Tym samym przyjmuję założenia interseksjonalności mówiące o tym, że jednostka przynależy do kilku powiązanych ze sobą kategorii społecznych równocześnie, co może skutkować tak zwaną wielokrotną dyskryminacją. Jednakże równie ważne jest podkreślenie wewnętrznego zróżnicowania każdej z płci, wynikające właśnie z przecinania się kategorii gender z innymi. Dodatkowo artykuł jest próbą wyjścia poza dychotomiczne myślenie o sporcie poprzez opozycje „kobiecy” *versus* „męskie” czy kobiety *versus* mężczyźni i zwrócenie uwagi na to, że płeć nie zawsze jest czynnikiem dominującym czy jednoznacznie determinującym postrzeganie sportowców.

Medialne reprezentacje i ich percepcja

Sposób postrzegania cech sportowców, takich jak płeć, narodowość czy rasa, jest w znaczący sposób kreowany przez media – dokonywaną przez nie selekcję, decyzję, co pokazać oraz narrację – opis przebiegu zawodów i samych zawodników (Billings, Eastmann 2002: 352). Przeprowadzone badania (zob. np. Larson, Riverburgh 1991; Real, Mechikoff 1992; Eastman, Billings 1999; 2001; Duncan, Messner,

Willms 2005; Billings 2008; Messner, Cooky 2010) pokazały, że w odniesieniu do każdej z tych kategorii można wskazać na istniejące w przekazie medialnym dysproporcje i odwoływanie się do stereotypów przypisanych danej kategorii, a w konsekwencji ich wzmacnianie. Najwięcej uwagi poświęca się zróżnicowanej obecności sportu kobiet i mężczyzn w mediach, a przeprowadzone analizy dotyczące tego zagadnienia można podzielić na dwa, często łączone, typy.

Po pierwsze, są to badania ilościowe dotyczące tego, ile, jak często, jak dużo pisze się, mówi, pokazuje sport kobiet w różnego rodzaju mediach. W tym przypadku niemal wszyscy autorzy dochodzą do wniosku, że sport kobiet jest w mediach marginalizowany w stosunku do sportu mężczyzn (zob. np. Duncan, Messner, Willms 2005; Billings 2008; Messner, Cooky 2010). Drugi typ badań to analizy jakościowe dotyczące tego, w jaki sposób kobiety są przedstawiane wizualnie i w jaki sposób komentowane są ich występy (zob. np. Dadario 1994; Vincent i in. 2007; Ličen, Billings 2013). W ich rezultacie autorzy formułują twierdzenia o seksualizacji zawodniczek, trywializowaniu ich sportowych osiągnięć poprzez skupianie się na urodzie czy podważeniu umiejętności poprzez twierdzenie, że wynik jest raczej zasługą szczęścia niż kompetencji oraz o obecności w mediach sekсистowskich komentarzy, choć część autorów (zob. np. Fuller 2006; Messner, Cooky 2010) dostrzega w tej ostatniej kwestii pozytywne zmiany.

Rzadko analizy te łączy się z innymi kategoriami, na przykład rasy (szczególnie w odniesieniu do kobiet), a zwłaszcza narodowości. Zauważa się jed-

nak, że podczas igrzysk olimpijskich kobiety zdecydowanie częściej goszczą w mediach niż w codziennych przekazach sportowych. „W tym przypadku płeć sportowca może być odsunięta na dalszy plan, ponieważ przekaz medialny jest oparty głównie na sukcesie czy porażce zawodników i ich narodowości” (MacAloon 1987 za: Delorme 2014: 23 [tłum. własne]). W konsekwencji tam, gdzie najważniejszą kategorią staje się przynależność narodowa, media częściej prezentują rywalizację kobiet i dotyczy to również tych, które występują w tak zwanych sportach męskich.

Gerd von der Lippe (2002) zauważa jednak, że kobietom jest trudniej stać się bohaterkami narodowymi, bowiem historycznie naród był tworzony przez męskich bohaterów, takich jak władcy czy żołnierze. Również w sporcie jest to trudne, gdyż jest on postrzegany jako sfera silnie zmaskulinizowana. Na podstawie badań własnych realizowanych na potrzeby rozprawy habilitacyjnej mogę stwierdzić, że połączenie czynników narodowości i sukcesu wpływa na wybory dokonywane przez publiczność oraz postrzeganie sportu jako „męskiego” czy „kobiecego” (Jakubowska 2014)². Należy również podkreślić, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni wolą oglądać zawody mężczyzn niż kobiet (Jakubowska 2014; zob. też Farrell 2006; Whiteside and Hardin 2011)³. Jednak podczas największych

² Badania przeprowadzone w latach 2012 i 2013 obejmowały ponad 40 indywidualnych wywiadów pogłębionych z przedstawicielami środowiska sportowego (zawodniczkami, trenerami, działaczami), 10 indywidualnych wywiadów pogłębionych z przedstawicielami środowiska feministycznego oraz 3 zogniskowane wywiady grupowe z osobami interesującymi się sportem.

³ Temat ten sam w sobie jest interesujący, wykracza jednakże poza ramy prezentowanego artykułu. Czytelnika nim zainteresowanego odsyłam do wskazanych źródeł.

zawodów sportowych, przede wszystkim igrzysk olimpijskich, ale też mistrzostw świata czy Europy, widzowie oglądają „naszych” sportowców, zwłaszcza tych, którzy mają szansę na zdobycie medalu. Płeć nie jest w tym przypadku istotna. Moje badania pokazały także, że rozpoznawalny sportowiec, zwłaszcza zawodniczka, jest w stanie zmienić miejsce sportu na skali „kobiecy” *versus* „męskiej”. I tak na przykład Justyna Kowalczyk sprawia, że biegi narciarskie są postrzegane jako „neutralny” albo „kobiecy” sport, a Agata Wróbel była w stanie, do pewnego stopnia, „zdemaskulinizować” podnoszenie ciężarów. Z drugiej strony respondenci uczestniczący w badaniach stwierdzili, że byliby skłonni oglądać mężczyzn w pływaniu synchronicznych, pomimo tego, że nie uważają go za sport właściwy dla mężczyzn, gdyby startujący zawodnik był Polakiem i miał szansę na medal olimpijski. A zatem sukcesy i narodowość stają się ważniejsze w tych kontekstach niż tradycyjne wzorce płci.

Jednym z ciekawszych wniosków z badań było zatem to, że tam, gdzie uwaga widza organizowana jest wokół tożsamości narodowej, płeć staje się zdecydowanie mniej istotna. Wstępne wnioski wskazywały również na to, że zarówno narodowość, jak i sportowy sukces wpływają na sposób postrzegania cielesności zawodniczki jako nie/normatywnej. W dalszej części artykułu, odwołując się do wybranych przykładów, chciałabym bliżej przyjrzeć się temu zjawisku. Zebrane materiały pochodzą z różnych źródeł, głównie internetowych, a tym samym obejmują również komentarze internautów i były zbierane przeze mnie systematycznie na potrzeby prowadzonych badań oraz zajęć dydaktycznych. Nie zostały one poddane systematycznemu opracowaniu

w rozumieniu na przykład Kvale (2004), dlatego opisane studia przypadków należy potraktować przede wszystkim jako ilustrację prowadzonych rozważań teoretycznych, ale również przyczynek do dalszych badań i analiz, które zamierzam podjąć w przyszłości. Dodatkowo odwołuję się do wywiadów fokusowych przeprowadzonych w 2012 roku z osobami w wieku 25–45 lat interesującymi się sportem.

Wykorzystanie koncepcji interseksjonalności w badaniach jakościowych odwołujących się do pojęć dyskursu, cielesności i tożsamości jest o tyle interesujące i nowatorskie, że prowadzone do tej pory analizy, w których krzyżuje się kategorię płci i narodu, nie odnoszą się do postrzegania ciała, ograniczając się zazwyczaj do danych ilościowych⁴. Jednym z nielicznych wyjątków, gdzie przyglądano się nie/normatywnemu ciału w kontekście płci, rasy i narodowości był przypadek Caster Semenya⁵, analizowany, głównie przez zagranicznych badaczy, z perspektywy gender/queer studies, studiów kulturowych czy postkolonializmu.

„Nasza” Justyna kontra norweska maszyna

Justyna Kowalczyk jest jednym z najbardziej utytułowanych polskich sportowców ostatnich lat – ma

⁴ Z reguły dane krzyżując ze sobą kategorie płci i narodowości, przedstawiają liczbę zawodników i zawodniczek reprezentujących dany kraj na zawodach. Dodatkowo podaje się też dane dotyczące liczby kobiet i mężczyzn w poszczególnych dyscyplinach czy bardziej szczegółowo – konkurencjach oraz liczbę zdobytych medali.

⁵ Caster Semenya to biegaczka z RPA, która w 2009 roku wygrała bieg na 800 m, zdobywając tytuł mistrzyni świata. Po tych zawodach płeć zawodniczki została zakwestionowana, a sama zawodniczka poddana badaniom weryfikującym jej płeć. Po roku IAAF dopuściła Semenya do startów z kobietami. Oficjalnie nie poddano wyników badań, nieoficjalnie mówiono, że jest ona hermafrodytą.

na swoim koncie pięć medali olimpijskich, w tym dwa złote oraz siedem medali mistrzostw świata, w tym również dwa złote. Podczas realizowanych przeze mnie wywiadów fokusowych ich uczestnicy wymieniali ją jako pierwszego lub drugiego (za Adamem Małyszem) sportowca, który osiągnął sukces w ostatnich latach. Media przedstawiają starty Justyny Kowalczyk, szczególnie na najważniejszych i najbardziej prestiżowych zawodach, zazwyczaj jako rywalizację „naszej” Justyny z Marit Bjoergen – multimedalistką, zdobywczynią między innymi sześciu złotych medali na igrzyskach olimpijskich i dwunastu na mistrzostwach świata. Czasami narracja ta zostaje rozszerzona na całą norweską drużynę i jest przedstawiana jako konfrontacja „naszej” jednej zawodniczki z norweską „maszyną”. Dużo dyskusji w mediach dotyczyło stosowania przez norweskie biegaczki i ich liderkę leków na astmę, które mają, w opinii niektórych, dawać im niesprawiedliwą przewagę. Bardziej dyskutowano, zwłaszcza od momentu pojawienia się w Internecie zdjęcia zawodniczki z gali, na której pojawiła się w wieczorowej sukni, był jednak wygląd Marit Bjoergen i jej muskulatura, konkretniej – bicepsy.

Ciało zawodniczki było komentowane jako zbyt umięśnione, niekobiece, a także męskie, na przykład poprzez porównywanie do kulturystów, jak Robert Burneika, czy siłaczy (strongmenów), jak Mariusz Pudzianowski. Zawodniczka była również oskarżana o to, że jej wygląd jest wynikiem stosowania nielegalnego dopingu, co być może było jednym z powodów, dla którego odniosła się do komentarzy, jakie wywołało jej zdjęcie, przekonując, że w rzeczywistości nie ma aż tak dużych

muskulów. Można zastanawiać się, na ile jej wyjaśnienia były odpowiedzią tylko na oskarżenia związane z dopingiem, a na ile miały „potwierdzać” jej kobiecość. Trudno to jednak rozstrzygnąć, nie mając dostępu przynajmniej do norweskich mediów.

W przypadku polskich mediów interesujące było jednak to, że odkryta cielesność Bjoergen (strój biegaczki narciarskiej zakrywa niemal całe ciało) została wpisana w rywalizację pomiędzy nią a Justyną Kowalczyk. Muskulatura norweskiej biegaczki została potraktowana zarówno jako zagrożenie dla zwycięstw Kowalczyk, ale również wyjaśnienie jej przegranych z rywalką. Można zatem powiedzieć, że ciało Bjoergen, jako przekraczające granice „kobiecości”, „normy”, zostało odebrane jako zagrożenie dla sukcesów polskiego sportu, a poprzez to narodu, reprezentowanego tu przez Justynę Kowalczyk.

Co jednak istotne, sportowe ciało Justyny Kowalczyk, choć niewiele ustępuje budowie Marit Bjoergen, nie jest i nie było komentowane w taki sposób. Zdjęcia z letnich treningów pokazują jednak, że Kowalczyk również ma rozwinięte bicepsy, mięśnie brzucha czy nóg, o których sama zawodniczka mówiła w jednym z wywiadów, że są „twarde jak skały”⁶, a jednak nie spotyka się, przynajmniej w polskich mediach, z podobnymi komentarzami jak jej norweska rywalka. Część komentujących zdjęcia stwierdza, że obie zawodniczki znacząco różnią się od siebie i podkreśla „kobiecość” Ko-

⁶ Justyna Kowalczyk: *mięśnie mam twarde jak skały* (2012). Zob. <http://eurosport.onet.pl/zimowe/biegi-narciarskie/justyna-kowalczyk-miesnie-mam-twarde-jak-skały/j0msh>.

walczyk, szczególnie w zestawieniu z Bjoergen. Z drugiej jednak strony umięśnione ciała posiada bardzo wiele zawodniczek uprawiających sport wyczynowy, szczególnie tak wymagający jak na przykład biegi narciarskie⁷. Trudno jednoznacznie wskazać granicę między budową ciała, która jeszcze jest „kobieca”, a taką, która już wykracza poza „kobiecość”. Decydujące znaczenie w postrzeganiu zawodniczek mają zatem, moim zdaniem, inne czynniki, w tym przede wszystkim narodowość i sukcesy w sporcie. Ciało Bjoergen jest oceniane jako „nienormatywne”, bo jest „obce” i przynosi sukcesy „innym”. Natomiast ciało Kowalczyk jest „normatywne”, bo pomogło jej osiągnąć sukcesy dla polskiego sportu i w konsekwencji narodu.

Nie/kobieca cielesność w „męskim” sporcie

Uczestnicy badań fokusowych niemal jednogłośnie uznali podnoszenie ciężarów za „męski” sport oraz wskazywali je jako jedną z dyscyplin, której, ich zdaniem, kobiety nie powinny uprawiać. Jednym z argumentów był wygląd zawodniczek, szczególnie silnie krytykowany przez respondentki, według których zawodniczki te, zwłaszcza z większych kategorii wagowych, pozbawione są „kobiecych” cech i atrybutów, na przykład piersi, i czasami trudno jest, w ich opinii, jednoznacznie rozstrzygnąć płeć startującej w zawodach osoby. „Zapominali” oni jednak o tej argumentacji, gdy mówili o Agacie Wróbel – wymienianej jako jed-

⁷ *Gigantyczne mięśnie Justyny Kowalczyk. Jak Marit Bjoergen* (2014). Zob. <http://sport.wp.pl/kat,1832,title,Gigantyczne-miesnie-Justyny-Kowalczyk-Jak-Marit-Bjoergen,wid,16460926,wiadomosc.html?icaid=112ef3>.

na z grona polskich sportowców, którzy osiągnęli ostatnio sukcesy. Fakt, że była reprezentantką Polski, osiągała znaczące sukcesy odwrócił uwagę od jej, rozumianej tu jako wygląd, cielesności. Być może nawet dzięki swojej budowie i bardzo dużej sile została zapamiętana przez widzów, skoro badani wymieniają ją jako sportowca, który ostatnio osiągnął sukces, choć ostatni medal na międzynarodowej imprezie Wróbel zdobyła w 2004 roku, a więc 10 lat temu (por. Jakubowska 2014).

Jest to sytuacja podobna do tej związanej z biegaczkami narciarskimi. Ocena nie/normatywnej cielesności uzależniona jest od tego, czy zawodniczka jest „nasza”, czy obca, a osiągnięte przez nią sukcesy sprawiają, że nieucieleśnianie kulturowych ideałów kobiecości staje się mało znaczące. Agata Wróbel nie jest tu jedynym przykładem. Wśród innych można wymienić między innymi rzucającą młotem Anitę Włodarczyk czy, nieżyjącą już niestety, Kamilę Skolimowską, a także na przykład osiągnącą sukcesy w latach 90. (m.in. dwa tytuły mistrzyni świata i trzy mistrzyni Europy) w najcięższych kategoriach wagowych judoczkę Beatę Maksymow. Anita Włodarczyk jest jednym ze sportowców i jedyną kobietą, która wchodzi w skład Grupy Sportowej ORLEN (GSO). Nie ma w niej natomiast na przykład w większym stopniu ucieleśniających ideały kobiecości tyczkarok Anny Rogowskiej czy Moniki Pyrek. Pokazuje to, że sukcesy sportowe, także z punktu widzenia sponsora, są ważniejsze. Nie oznacza to oczywiście, że sponsorzy nie wykorzystują w swoich reklamach tradycyjnie „kobiecych” wizerunków, ale że nie jest to jedyne czy najważniejsze kryterium.

Oprócz sukcesu sportowego duże znaczenie w czynieniu cielesności nienormatywnej akceptowalną odgrywają media. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że media warunkują zmianę postrzegania zawodniczek, jednakże, co pokazuje przykład Agaty Wróbel czy piłkarek w niektórych krajach europejskich (Anglia, kraje skandynawskie, Niemcy, Francja), medialność przyczynia się do zmiany postrzegania zawodniczek. Bez większego zainteresowania ze strony mediów zawodnicze trudniej jest uzyskać akceptację jej nienormatywnego ciała, nie jest ono bowiem „oswojone”. Dobrym przykładem jest tutaj Karolina Michalczuk – polska pięściarka, mistrzyni świata w boksie amatorskim (jako jedna z dwojga Polaków), dwukrotna mistrzyni Europy i zdobywczyni jeszcze siedmiu medali w obu typach zawodów. Michalczuk zapisała się w historii polskiego boksu także dlatego, że była pierwszą i jak dotąd jedyną polską pięściarką, która brała udział w igrzyskach olimpijskich⁸. Pięściarskie mistrzostwa kobiet nie są jednak transmitowane w polskiej telewizji, jeśli pojawiają się o nich informacje w innych mediach, są to jedynie krótkie wzmianki. Momentem, gdy media zwróciły uwagę na Michalczuk, były ostatnie igrzyska, przed którymi pięściarka pojawiała się i w mediach sportowych, ale też lifestyle’owych, takich jak telewizja śniadaniowa. Ponieważ jednak dla większości widzów była ona osobą nieznaną, stąd uwaga widzów skupiała się w dużej mierze na jej wyglądzie, niewpisującym się w kulturowe wzorce kobiecości. Sama zawodniczka podkreśla, że lubi nosić się „po męsku”, lubi „męskie” ubrania i nie przywiązuje zbyt dużej uwagi do wyglądu.

⁸ Kobiety rywalizują w boksie na igrzyskach dopiero od 2012 roku.

Jednakże coś, co jest indywidualnym wyborem zawodniczki, zostało w dużej mierze potraktowane jako umocnienie przekonania, że do boksu garną się niekobiece kobiety. O Michalczuk pisano między innymi, że jest babochłopem czy, że jest, lub w przeszłości była, mężczyzną. Gdyby jednak jej zwycięskie walki i sukcesy były widoczne w mediach, być może, podobnie jak jest/było w przypadku Agaty Wróbel, jej nienormatywna cielesność stałaby się niewidoczna.

Drużyny kobiece jako bohaterki narodowe?

W nieco podobnej sytuacji wydają się być piłkarki, choć poza mistrzostwem Europy do lat siedemnastu z 2013 roku nie mają one na swoim koncie (jeszcze?) międzynarodowych sukcesów. Niezwykle rzadko mamy jednak okazję oglądać je w mediach, ich mecze nie są transmitowane, co w dużym stopniu przyczynia się do postrzegania piłkarek poprzez stereotypowe przekonania dotyczące wyglądu i orientacji seksualnej. Zarówno Michalczuk, jak i piłkarki ze względu na swoją medialną nieobecność nie mają również stać się bohaterkami narodowymi. I dzieje się tak, jak się wydaje, nie dlatego, że są kobietami czy uprawiają tak zwane sporty męskie, ale głównie dlatego, że nie ma ich w mediach, w konsekwencji czego nie istnieją w świadomości społecznej. W przypadku piłkarek być może znaczący jest również fakt, że uprawiają one sport drużynowy. Gerd von der Lippe (2002), dokonując analizy porównawczej dyskursu medialnego dotyczącego mistrzostw Europy w piłce ręcznej w 1998 roku w pięciu krajach (Dania, Niemcy, Norwegia, Rumunia i Węgry), zauważa, że ko-

bietom w sportach zespołowych trudniej przyczynić się do re/produkcji narodowej tożsamości. Żeby tak się stało, muszą zostać spełnione cztery warunki: (1) sport musi być przedstawiany jako posiadający wspaniałą historię i (2) właściwy dla kobiet – „kobiecy”, w konsekwencji czego kobiety nie są w nim postrzegane jako „inne”, bo „inni”, „obcy” to przeciwnicy, a naród to „my”, równocześnie jednak (3) zawodniczki muszą być prezentowane jako walczące, silne, „twarde”, a same (4) zawody muszą być transmitowane w mediach (von der Lippe 2002: 371 [tłum. własne]). Do takiego opisu pasuje, jak się wydaje, tylko jeden polski zespół kobiet – siatkarki, mistrzyni Europy z lat 2003 i 2005, nazywane przez media „złotkami”. Spełniają one wszystkie wskazane przez von der Lippe warunki, a dodatkowo, co było silnie podkreślane, niemal na równi czy nawet w większym stopniu niż w sportowy sukces wpisują się one w kulturowe ideały kobiecości. Interesujące byłoby natomiast zbadanie tego, czy polscy kibice, po pierwsze, identyfikują się z zawodniczkami z innych gier zespołowych, w tym tych uznawanych za niekobiece, a także, na ile znaczenie ma ich nie/normatywna cielesność. Tak jak wcześniej wspomniałam, i kobiety, i mężczyźni częściej oglądają zawody mężczyzn, a jednym z argumentów, który pojawiał się w badaniach fokusowych, było to, że sport kobiet nie jest pokazywany w mediach. I tak na przykład nie wszyscy respondenci mieli świadomość, że kobiety grają w golfa, że skaczą na nartach, a jedna osoba nie wiedziała też, że tak rozwinięta jest piłka nożna kobiet. Medialna obecność jest zatem niezwykle istotnym czynnikiem dla zmiany postrzegania kobiecego nie/normatywnego ciała.

Nie/normatywne ciała paraolimpijczyków

Pozostając przy medialnej widoczności sportowców, warto również przeanalizować sytuację niepełnosprawnych zawodników, przede wszystkim uczestników paraolimpiad. Ciało niepełnosprawne jest, z punktu widzenia kulturowych ideałów, ciałem nienormatywnym. Najczęściej postrzegane jest w kontekście stygmatyzacji, marginalizowania czy wykluczenia społecznego, a – odnosząc się bezpośrednio do ciała – poprzez słabość, brak, pasywność. Uczestnicy paraolimpiad przełamują ten wizerunek, pokazując sprawność, siłę i wytrzymałość – cechy definiujące normatywne sportowe ciało. Media często przedstawiają niepełnosprawnych sportowców jako bohaterów, a właściwie – superbohaterów, superludzi, co jednak paradoksalnie odbiera im statusu „prawdziwych” bohaterów czy sportowców (zob. np. Hardin, Hardin 2004; Howe 2011; Silva, Howe 2012). Wydaje się bowiem, że dla wielu sam udział osoby niepełnosprawnej w zawodach jest wystarczającym powodem, żeby nadać jej taką etykietę, która wobec osoby pełnosprawnej nie zostałaby w tym kontekście użyta. W konsekwencji, ponieważ wszyscy są bohaterami, to niewidoczni stają się ci sportowcy, którzy rzeczywiście osiągają znaczące wyniki, zdobywają liczne medale, dominują w danej dyscyplinie. Niemożliwe staje się zatem odwrócenie uwagi, dzięki sukcesowi sportowemu, od nienormatywnej cielesności.

Płeć nie wydaje się tu znacząca, w wielu aspektach ciało niepełnosprawne wydaje się bowiem tej płci „pozbawione”. Osoby te są postrzegane głównie poprzez swoją niepełnosprawność, a płeć czy wiek pozostają w cieniu. Płeć nie ma znaczenia także

dlatego, że niepełnosprawni sportowcy są niemal nieobecni w przekazie medialnym. I dotyczy to zawodów obu płci. Telewizja Polska nie transmituje paraolimpiad, ograniczając się, choć też nie zawsze, do krótkich programów podsumowujących wydarzenia z każdego dnia rywalizacji. Taka praktyka spotkała się z szeroką krytyką ze strony opinii publicznej po ostatnich igrzyskach i paraolimpiadzie w Londynie w 2012 roku. Bez wątplenia niepełnosprawni sportowcy zasługują na uwagę mediów, równocześnie jednak można odnieść wrażenie, że ta reakcja społeczna wynikała jednak częściowo z poprawności politycznej, ale też postrzegania sportowców przez pryzmat „superbohaterów”. Ich sytuacja opisywana przez media nie różni się często, co wynika z przeprowadzonych przeze mnie badań, od sytuacji zawodników uprawiających sporty niszowe, o których obecność w mediach nikt się nie upomina. Możemy również zastanawiać się, jakim zainteresowaniem ze strony widzów cieszyłyby się relacje z paraolimpiady. I czy niepełnosprawni sportowcy mogliby stać się takimi bohaterami narodowymi jak Adam Małysz czy Justyna Kowalczyk. Na chwilę obecną nie mają na to szans, bowiem media nie poświęcają im wystarczającej uwagi, a dodatkowo nie są prezentowani w nich jako mistrzowie sportu.

Niepełnosprawni sportowcy, jeśli już pojawiają się w mediach, najczęściej są przedstawiani poprzez wspomnianą etykietę „superbohaterów”, co zarówno skupia, jak i odciąga uwagę od ich ciał. Skupia, gdyż dzięki nim zyskują zainteresowanie mediów, a odciąga, ponieważ w samych przekazach ciało pozostaje właściwie niewidoczne, zwłaszcza w warstwie wizualnej.

Nienormatywna cielesność jest prezentowana na obrazach wtedy, gdy „prawie” wpisuje się w cielesność normatywną. W przypadku polskich zawodników najlepszym przykładem jest Natalia Partyka, która startuje zarówno na igrzyskach, jak i w paraolimpiadzie, co dodatkowo podkreśla normatywność jej cielesności, a z zagranicznych sportowców można wymienić japońską sprinterkę Maya Nakanishi, która była bohaterką jednego z kalendarzy na rok 2012 czy Aimee Mullins – zawodniczkę, aktorkę i modelkę. Natalia Partyka ma niewątpliwie potencjał, by być jedną ze sportowych bohaterek narodowych, co jednak wynika, jak się wydaje, głównie z tego, że jest, nie umniejszając jej sukcesów sportowych, bohaterką mediów, ale również dlatego, że (prawie) ucieleśnia kulturowe wzorce. Nie ma w Polsce niepełnosprawnego sportowca mężczyzny, który cieszyłby się podobnym zainteresowaniem, trudno zatem dokonać tutaj analizy porównawczej.

W przypadku niepełnosprawnych sportowców płeć wydaje się mieć mniejsze znaczenie, ale nie ze względu na sukcesy „naszych” paraolimpijczyków, ale ze względu na ich medialną nieobecność. Równocześnie duma Polaków z niepełnosprawnych sportowców wydaje się być raczej wpisana w dyskurs superbohaterów niż wynikać ze sportowych umiejętności czy sukcesów uczestników paraolimpiady.

Ciało Polki-katoliczki

W kontekście rozważań o płci, ciele i narodzie niezwykle ciekawy jest przypadek zdjęć Agnieszki Radwańskiej zamieszczonych w magazynie *ESPN – Body Issue* 2013. Co roku ten prestiżowy maga-

zyn zaprasza znanych i cenionych sportowców do udziału w „nagiej” (sportowcy są nadzy, ale piersi i części intymne są niewidoczne) sesji, której celem jest promowanie aktywności fizycznej i zdrowej, wysportowanej sylwetki. Wszyscy sportowcy na zdjęciach i sposób ich pokazania wpisują się w obowiązujące wzorce kobiecości i męskości. Przez część opinii publicznej, o poglądach prawicowych, zdjęcie polskiej tenisistki zostało skrytykowane. Radwańska została bowiem oceniona przede wszystkim poprzez pryzmat religijności, a nie swojego wyglądu czy sportowych sukcesów. Dla krytykujących sesję fotograficzną jest ona przede wszystkim Polką-katoliczką. Sama zawodniczka przyczyniła się do postrzegania jej w ten sposób, bowiem dość często manifestowała czy nie ukrywała swoich poglądów prawicowych i religijności. Wizerunek ten został również umocniony przez wypowiedzi i zachowania jej ojca. W konsekwencji udział Radwańskiej w sesji został określony przez część środowisk katolickich, prawicowych jako niemoralny i przestała być ona ambasadorką akcji „Nie wstydzę się Jezusa”. Sama zawodniczka poczuła się w obowiązku, żeby wytłumaczyć się ze zdjęć i podkreślała, że celem tej sesji było przede wszystkim promowanie zdrowia i troska o zdrowie kobiet, a także że nie wzięła za udział w tej sesji wynagrodzenia⁹. Jest to wyjątkowa sytuacja, bowiem wiele zawodniczek decyduje się na zdjęcia w tak zwanych męskich magazynach, jak na przykład *Playboy* czy *CKM*, za co dostają wynagrodzenie, a wiele innych zawodniczek się do tego namawia. Internauci w swoich komentarzach zdecydowanie mniej odwoływali się

⁹ Agnieszka Radwańska odpowiada na ataki za nagie zdjęcia. Zob.: <http://natemat.pl/68951,agnieszka-radwanska-odpowiada-na-ataki-za-nagie-zdjecia>.

do wyglądu zawodniczki, co przeważnie robią przy okazji sesji innych zawodniczek, ale właśnie do jej deklarowanej religijności. Wśród memów komentujących zdjęcia znalazły się głównie te odwołujące się do akcji „Nie wstydzę się Jezusa”.

Ciało Radwańskiej było zatem postrzegane przede wszystkim jako ciało katoliczki, Polki-katoliczki, a nie jako ciało tenisistki. Jego nie/normatywność nie była rozpatrywana w kontekście wpisywania się we wzorce kobiecości, ale w kontekście światopoglądowym. Jej przykład pokazuje, że nawet atrakcyjne, wpisujące się w heteronormatywne wzorce ciało, wpisane w dyskurs narodowy, może zostać odczytane na różne sposoby. W całej tej dyskusji, co jednak należy podkreślić, przemilczane zostało ciało Radwańskiej jako zawodniczki, tenisistki.

Nie/widoczność rasy

Artykuł koncentruje się głównie na upłciowionym ciele i narodowości, ale warto na zakończenie zwrócić również uwagę na postrzeganie rasy w kontekście narodowości. Bardzo dobrym przykładem, który pokazuje, jak kategoria narodu zmienia postrzeganie sportowego ciała, jest czarnoskóry piłkarz Emmanuel Olisadebe. Olisadebe zaczął grać w Polsce w 1997 roku w klubie Polonia Warszawa. Ze strony niektórych kibiców doświadczał rasistowskich zachowań, między innymi podczas meczu z Zagłębiem Lubin, w maju 2000 roku, był obrzucony przez kibiców bananami. W tym samym roku Olisadebe otrzymał polskie obywatelstwo, dzięki czemu mógł zagrać w reprezentacji Polski podczas eliminacji do mistrzostw świata w 2002 roku. W eliminacjach tych był najlepszym zawodnikiem

w polskim zespole i to w dużej mierze dzięki jego bramkom Polakom udało się awansować, po 16 latach, na mistrzostwa. Zawodnik otrzymał wówczas od kibiców przydomek „Czarnecki”, który oczywiście odnosił się do jego rasy, równocześnie jednak większości kibiców przestała ona przeszkadzać, stała się „niewidoczna”, tak jak biała rasa pozostałych zawodników. I choć dzisiaj Olisadebe jest często wspominany w historii polskiej piłki jako pierwszy czarnoskóry zawodnik, który zagrał dla polskiej reprezentacji, a więc poprzez kolor jego skóry, to jednak wtedy, gdy grał bardzo dobrze i znacząco przyczynił się do sukcesu „naszych”, jego rasa nie miała znaczenia. Sukces był od niej ważniejszy. Olisadebe, nieakceptowany w klubowym trykocie, był doceniany, gdy zakładał koszulkę reprezentacji. O tym, że nie rasa ma tu kluczowe znaczenie świadczą dyskusje wokół innych piłkarzy, którzy zaczęli, dzięki „odszukaniu” w swoich życiorysach polskich korzeni, grać dla polskiej reprezentacji. Ich polskość powinna zatem być w mniejszym stopniu kwestionowana niż w przypadku Olisadebe, który nie miał związków z Polską, a jednak Damien Perquis czy Ludovic Obraniak spotkali się z dużą krytyką i byli nazywani, zwłaszcza ten drugi, „przebierańcami” czy „farbowanymi lisami”. W porównaniu z nimi Olisadebe był, pomimo swojej rasy (uwzględniając ciągle obecny w piłce nożnej problem rasizmu), zdecydowanie bardziej akceptowany, bo zapewnił sukces. Natomiast reprezentacja z udziałem wyżej wymienionych zawodników takiego sukcesu nie odniosła, czego najlepszą ilustracją jest zakończenie na fazie grupowej mistrzostw Europy odbywających się w Polsce i na Ukrainie w 2012 roku. Nie/widoczność rasy czy obcego pochodzenia w zależności od sportowych sukcesów nie jest specyficzna

jedynie dla Polski. We Francji na przykład, kiedy wieloetniczna reprezentacja narodowa wygrywa, wszyscy jej członkowie są po prostu Francuzami, natomiast gdy przegrywają, w dyskursie pojawiają się odniesienia do rasy i pochodzenia. Drużyna pozostaje trójkolorowa, ale kolory te nie odnoszą się już do francuskiej flagi, lecz zawodników białych, czarnoskórych i tych pochodzących z Algierii.

Zakończenie

Płeć i ucieleśnianie płciowych ideałów traci na znaczeniu, gdy uwaga widzów jest skoncentrowana na narodowości. Naród wydaje się być w sporcie kategorią ważniejszą niż płeć, gdyż sport jest jednym z obszarów tworzenia i podtrzymywania tożsamości narodowej. Sport doskonale bowiem wpisuje się we współczesną formę „banalnego”, codziennego nacjonalizmu, w dużej mierze dzięki jego widowiskowemu charakterowi, który czyni go elementem kultury popularnej (zob. np. Edensor 2004; Billig 2008). Stąd tylko ci sportowcy, którzy pojawiają się w mediach, są elementem sportowego show, mogą stać się, niezależnie od swojej płci, bohaterami narodowymi. Z tego punktu widzenia kobiety mają na to mniejszą szansę, bo ich sport jest rzadziej pokazywany w mediach. Jednak te, które osiągają znaczące sukcesy, obecnie – Justyna Kowalczyk i Agnieszka Radwańska, kiedyś Otylia Jędrzejczak czy Agata Wróbel, są w nich obecne. Czynnikiem sukcesu wydaje się mieć tu kluczowe znaczenie. Oczywiście jest wiele mistrzyń, których nie widzimy w telewizji, o których nie czytamy w prasie czy Internecie, ale podobna sytuacja dotyczy również wielu mężczyzn z tytułami mistrzowskimi. Tu ponownie decydujące znaczenie ma medialność danego sportu.

W przypadku zawodniczek osiągających największe sukcesy w sporcie ich nienormatywna cielesność przestaje być znaczącą. Można zatem powiedzieć, że jest ona akceptowana, o ile służy wyższym celom. Żeby jednak przestała być ona „widoczna” dla kibiców sportowych, paradoksalnie musi zostać uwidoczniona w mediach. Te zawodniczki, które widzowie mają okazję oglądać podczas zawodów, wówczas gdy sięgają po najwyższe trofea, wygrywają dla siebie, ale też dla Polski, są rzadziej postrzegane przez pryzmat swojej nienormatywnej cielesności.

Analizując dyskursy w sporcie czy wokół sportu, istotne jest zatem, aby nie rozpatrywać go jedynie z punktu widzenia jednej kategorii, na przykład płci. Interseksjonalność rozumiana jako posługiwanie się kategorią płci w połączeniu z innymi parametrami tożsamościowymi, na przykład narodu, rasy, sprawności czy seksualności, wydaje się dużo lepszym podejściem.

Postscriptum

Już po przygotowaniu artykułu, w listopadzie 2014 roku, Komisja Europejska zatwierdziła przygotowaną przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji rozszerzoną listę ważnych wydarzeń sportowych¹⁰. Na liście tej znalazły się, poza obecnymi już igrzyskami i największymi wydarzeniami piłkarskimi (mężczyzn): (1) mecze z udziałem reprezentacji Polski w mistrzostwach świata i Europy w **piłce siatkowej kobiet i mężczyzn** [wszystkie wyróżn.

¹⁰ Lista ważnych wydarzeń przyjęta przez Komisję Europejską (24.11.2014). Zob.: <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,1683,lista-waznych-wydarzen-przyjeta-przez-komisje-europejska.html>.

HJ], w tym mecze eliminacyjne; (2) zawody Ligi Światowej w **piłce siatkowej mężczyzn** rozgrywane w Polsce; (3) półfinały i finały mistrzostw świata i Europy w piłce ręcznej **mężczyzn**, a także wszelkie inne mecze w ramach tych imprez z udziałem reprezentacji Polski, w tym mecze eliminacyjne; (4) Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym; (5) zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich¹¹; (6) zawody Pucharu Świata w **biegach narciarskich kobiet**; (7) Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce. By znaleźć się na tej liście, według przepisów unijnych, wydarzenie sportowe musi spełniać przynajmniej dwa z czterech kryteriów: (i) mieć szczególny oddźwięk wśród widowni danego państwa; (ii) mieć ogólnie uznane znaczenie kulturowe, „w szczególności jako katalizator jego kulturowej tożsamości”; (iii) obejmować udział reprezentacji narodowej w wielkim turnieju międzynarodowym oraz (iv) być tradycyjnie pokazywane w ogólnodostępnej telewizji i posiadać dużą widownię¹². Kryteria te same w sobie są interesujące i warte dalszych analiz, jednak, co z punktu widzenia przedstawionego artykułu najważniejsze, zarówno one, jak i dokonane wybory pokazują, że kategoria płci krzyżuje się w świecie (medialnego) sportu z kategorią narodowości i sportowego sukcesu. Bo choć większość dyscyplin dotyczy mężczyzn, to w przypadku biegów narciarskich za ważne wydarzenie sportowe uznane zostały, dzięki sukcesom Justyny Kowalczyk, jedynie biegi kobiet.

¹¹ Warto zwrócić uwagę, że zarówno w przypadku znajdującej się wcześniej na liście piłki nożnej, jak i skoków narciarskich nie pojawia się płeć, jednak w domyśle jest to płeć męska. Telewizja publiczna ani otwarte kanały komercyjnych stacji nie pokazują bowiem ani turniejów piłkarskich kobiet, ani ich zawodów w skokach narciarskich.

¹² Lista ważnych wydarzeń przyjęta przez Komisję Europejską.

Bibliografia

Billig Michael (2008) *Banalny nacjonalizm*. Przełożył Maciek Serkerdej. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Billings Andrew C. (2008) *Olympic Media: Inside the Biggest Show on Television*. London: Routledge.

Billings Andrew C., Eastmann Susan T. (2002) *Selective Representation of Gender, Ethnicity, and Nationality in American Television Coverage of the 2000 Summer Olympics*. „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 37, no. 3–4, s. 351–370.

Boutilier Mary A., SanGiovanni Lucinda (1983) *The Sporting Woman*. Champaign: Human Kinetics.

Daddario Gina (1994) *Chilly Scenes of the 1992 Winter Games: The Mass Media and the Marginalisation of Female Athletes*. „Sociology of Sport Journal”, vol. 7, s. 275–288.

Delorme Nicolas (2014) *Were Women Really Underrepresented in Media Coverage of Summer Olympic Games (1984–2008)? An Invitation to Open a Methodological Discussion Regarding Sex Equity in Sports Media*. „Mass Communication and Society”, vol. 17, no. 1, s. 121–147.

Duncan Margaret C., Messner Michael A., Willms Nicole (2005) *Gender in Televised Sports: News and Highlights Shows, 1989–2004*. Los Angeles: Amateur Athletic Foundation of Los Angeles.

Eastman Susan T., Billings Andrew C. (1999) *Gender Parity in the Olympics: Hying Women Athletes, Favoring Men Athletes*. „Journal of Sports and Social Issues”, vol. 23, no. 2, s. 140–170.

----- (2001) *Biased Voices of Sports: Racial and Gender Stereotyping in College Basketball Announcing*. „Howard Journal of Communication”, vol. 12, no. 4, s. 183–204.

Edensor Tim (2004) *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*. Przełożyła Agata Sadza. Kraków: WUJ.

Farrell Annemarie (2006) *Why Women Don't Watch Women's Sport: A Qualitative Analysis*. Niepublikowana rozprawa doktorska, Ohio State University.

Fuller Lynda K. (ed.) (2006) *Sport, Rhetoric, and Gender. Historical Perspectives and Media Representations*. New York: Palgrave Macmillan.

Hardin Marie, Hardin Brent (2004) *The Supercrip in Sport Media: Wheelchair Athletes Discuss Hegemony Disabled Hero*. „Sociology of Sport Online”, vol. 7, no. 1 [dostęp 28 października 2013 r.]. Dostępny w Internecie <http://physed.otago.ac.nz/sosol/v7i1/v7i1_1.html>.

Howe P. David (2011) *Cyborg and Supercrip: The Paralympics Technology and the (Dis)Empowerment of Disabled Athletes*. „Sociology”, vol. 45, no. 5, s. 868–882.

Jakubowska Honorata (2013) *Płciowe porządki – granice płci w sporcie według koncepcji Mary Douglas*. „Człowiek i Społeczeństwo”, nr 36/1, s. 113–128.

----- (2014) *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Koivula Nathalie (1995) *Rating of Gender Appropriateness of Sports Participation: Effects of Gender-Based Schematic Processing*. „Sex Roles”, vol. 33, s. 543–557.

----- (2001) *Perceived Characteristics of Sports Categorized as Gender-Neutral, Feminine, and Masculine*. „Journal of Sport Behavior”, vol. 24, no. 4, s. 377–393.

Kristeva Julia (2007) *Potęga obrzydzenia. Esej o wstępie*. Przełożył Maciej Falski. Kraków: Wydawnictwo UJ.

Kvale Steinar (2004) *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Przełożył Stanisław Zabielski. Białystok: Trans Humana.

Larson James F., Riverburgh Nancy K. (1991) *A Comparative Analysis of Australian, U.S., and British Telecasts of the Seoul Olympic Ceremony*. „Journal of Broadcasting and Electronic Media”, vol. 35, s. 75–94.

Ličen Simon, Billings Andrew (2013) *Cheering for 'Our' Champs by Watching 'Sexy' Female Throwers: Representation of Nationality*

and Gender in Slovenian 2008 Summer Olympic Television Coverage. „European Journal of Communication”, vol. 28, s. 379–396.

von der Lippe Gerd (2002) *Media Image. Sport, Gender, and National Identities in Five European Countries*. „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 37, no. 3–4, s. 371–395.

Metheny Eleanor (1965) *Connotations of Movement in Sport and Dance*. Dubuque, IA: W.C. Brown.

Messner Michael A., Cooky Cheryl (2010) *Gender in Televised Sports. News and Highlights Shows, 1989–2009*. Center for Feminist Research, University of Southern California [dostęp 18 października 2012 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://dornsife.usc.edu/cfr/gender-in-televised-sports>>.

Postow Betsy C. (1980) *Women and Masculines Sports*. „Journal of the Philosophy of Sport”, vol. 7, s. 51–58.

Real Michel R., Mechikoff Robert A. (1992) *Deep Fan: Mythic Identification, Technology, and Advertising in Spectator Sports*. „Sociology of Sport Journal”, vol. 9, s. 323–339.

Silva Carla F., Howe P. David (2012) *The (In)Validity of Supercrip Representation of Paralympian Athletes*. „Journal of Sport and Social Issues”, vol. 36, no. 2, s. 174–194.

Vincent John i in. (2007) *Analysing the Print Media Coverage of Professional Tennis Players: British Newspaper Narratives About Female Competitors in the Wimbledon Championships*. „International Journal of Sport Management and Marketing”, vol. 2, s. 281–300.

Whiteside Erin, Hardin Marie (2011) *Women (Not) Watching Women: Leisure Time, Television, and Implications for Televised Coverage of Women's Sports*. „Communication, Culture & Critique”, vol. 4, no. 2, s. 122–143.

Cytowanie

Jakubowska Honorata (2015) *Kiedy płeć nie ma znaczenia. Nie/normatywne ciała w dyskursie narodowym i sportowego sukcesu*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 11, nr 2, s. 116–129 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

When Gender Does Not Matter. The Non/Normative Bodies in the Discourse of Nationality and Sports success

Abstract: The article presents how the perception of non-normative corporeality changes when gender intersects with the category of nationality and (the lack of) success. It discusses how both of these factors, nationality and success, affect: (1) the choices made by the audience of sports events, (2) the perception of the appearance of individual athletes, and (3) the perception of sport as feminine versus masculine. The article is based on the intersectionality concept and refers to the author's own research conducted in 2012 and 2013, as well as to the discourse analysis of the selected cases studies.

Keywords: Sport, Gender, Nationality, Success, Non/Normative Body